

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Andrzej Nowak

Kraków

Documents diplomatiques français* — źródła do politycznej historii wojny polsko-sowieckiej w 1920 roku

Publikacja dokumentów dyplomatycznych Francji za rok 1920 to prawdziwe święto dla badacza historii międzynarodowej powersalskiej Europy. Święto, dodajmy od razu, na które trzeba było wyjątkowo długo czekać. Materiały dyplomatyczne innych mocarstw—protagonistów tego czasu wydawane były już dawno. Najlepszym tego przykładem i zarazem najlepszym materiałem porównawczym dla wydawnictwa, które tutaj omawiamy, są naturalnie publikowane już blisko pół wieku temu *Documents on British Foreign Policy 1919–1939* (dla tematyki wojny polsko-sowieckiej i stosunku mocarstw wobec nich w szczególności istotne są ogłoszone odpowiednio w 1958 i 1961 r. tomy VIII — *International Conferences on High Policy, 1920* — oraz XI — *The Plebiscite in Upper Silesia; Poland, Danzig and the Baltic States, January 1920 — March 1921*).

Bez publikacji dokumentów francuskiej dyplomacji znajomość wielkiej polityki okresu bezpośrednio po zawarciu traktatu wersalskiego była w oczywisty sposób niepełna albo ograniczona do tych wybrańców, którzy mieli okazję pracować dłużej bezpośrednio w archiwach francuskiego MSZ. Wydawanie francuskich źródeł do historii dyplomatycznej okresu międzywojennego, zatrzymane na długie lata na r. 1919, zostało wreszcie szczęśliwie wznowione z inicjatywy nestora tej dyscypliny, Jeana-Baptiste’a Duroselle’a. Nowa seria ma w zamierzeniu wydawców pokryć całą istniejącą w tym względzie lukę, czyli lata 1920–1932. Pierwszy z nowej serii tomów ukazał się w 1997 r., tak jak następne — pod redakcją najwybitniejszego chyba znawcy stosunków francusko-niemieckich pierwszej połowy XX w. (a zwłaszcza okresu międzywojennego), profesora Sorbony, Jacques’a Bariéty. W opracowaniu i tego, i kolejnych to-

* *Documents diplomatiques français 1920*, t. I (10 janvier–18 mai), red. J. Bariéty et al., Imprimerie Nationale, Paris 1997, ss. 689 + t. II (19 mai–23 septembre), red. J. Bariéty et al., Imprimerie Nationale, Paris 1999, ss. 688 + t. III (24 septembre–15 janvier 1921), red. J. Bariéty et al., P. I. E.–Peter Lang, Bruxelles et al. 2002, ss. 667 + *Annexes* (10 janvier 1920–31 décembre 1921), red. J. Bariéty et al., P. I. E.–Peter Lang, Bruxelles et al. 2005, ss. 963.

mów wspierała go grupa także znakomicie przygotowanych fachowo badaczy historii dyplomatycznych relacji Francji, wśród których wymienić tutaj trzeba jeszcze przynajmniej Anne Hogenhuis-Seliverstoff, zwłaszcza stosunków rosyjsko/sowiecko-francuskich pierwszej ćwierci minionego stulecia.

Efektom podjętej przez francuski MSZ publikacji stały się ostatecznie w odniesieniu do interesującego nas okresu trzy tomy dokumentów dotyczących 1920 r., za którymi pojawiły się dwa do 1921 r. i wreszcie, zamykający ten odcinek serii „międzywojennej”, tom aneksów, prezentujący francuskie protokoły z konferencji międzyalianckich lat 1920–1921. Łącznie blisko trzy tysiące dokumentów — w chronologicznym układzie. Sposób ich wydania należy określić jako niezwykle, wręcz ekstremalnie oszczędny. Każdy tom opatrzony jest krótkim wstępem—przełogiem zawartej w jego materiale tematyki — a więc głównych wątków zainteresowania francuskiej dyplomacji danego okresu. Nie ma natomiast określonych żadnych zasad selekcji materiału. Publikowane dokumenty nie są opatrzone przypisami, które wyjaśniałyby choćby najkrócej wprowadzaną w nich tematykę, przedstawiały występujące w nich osoby czy sprawy. Pojawiają się gdzieś tam jedynie odnośniki do dokumentów, które nie są w danym tomie drukowane, a podejmują tę samą problematykę. Orientację w poszczególnych tomach mają ułatwić tablice metodyczne, dzielące prezentowane dokumenty według działów tematycznych, a z drugiej strony — indeksy (ale wyłącznie nazwisk). W niezmiernie interesującym i ważnym tomie aneksów edytorska oszczędność posunięta została do tego stopnia, że zrezygnowano w nim z wszelkich w ogóle indeksów!

Można by na pewno ponarzekać na tę oszczędność, gdyby nie to, że być może dzięki niej właśnie udało się w omawianych tomach zawrzeć tak wiele tak arcyciekawych, pierwszorzędných i w bardzo wielu wypadkach niewprowadzonych jeszcze w obieg naukowy dokumentów. To są tomy raczej dla specjalistów, którzy dysponują już własną, bogatą wiedzą pozaźródłową, pozwalającą im nie zgubić się w tak skromnie wyposażonym w aparat przypisów materiale, ale także docenić jego kapitalną wagę.

Doceni je na pewno każdy specjalista podejmujący w swych badaniach problematykę wojny polsko-sowieckiej lat 1919–1921, a w szczególności jej międzynarodowego kontekstu. I z tej właśnie perspektywy pozwolę sobie zwrócić uwagę na najważniejsze odkrycia lub uzupełnienia wiedzy o owym kontekście, jakie z tomów *DDF, 1920* wynikają. Stwierdzmy też od razu, że wątek konfliktu polsko-sowieckiego, który latem 1920 r. postawił pod znakiem zapytania całość młodego porządku wersalskiego, jest w całym zbiorze jednym z kilku najważniejszych i najobszerniej reprezentowanych — obok kwestii polityki francuskiej wobec Niemiec, rodzących się na nowo sporów z Wielką Brytanią na obszarze Bliskiego Wschodu (Turcja, Syria) oraz polityki wobec krajów obszaru naddunajskiego (wahań w postawie Quai d’Orsay wobec Węgier oraz tworzącej się koncepcji Małej Ententy). W tomie II, prezentującym dokumenty z okresu 19 maja – 23 września 1920 r., wątek wojny polsko-sowieckiej i problem relacji Paryża wobec jej przebiegu jest zdecydowanie najważniejszy i najokazalej przedstawiony (nawiązuje do jego rozmaitych aspektów przeszło sto dokumentów w tym jednym tylko tomie).

Cóż zatem nowego, interesującego w tej właśnie kwestii znaleźć możemy w trzech tomach *DDF* prezentujących rok 1920 oraz w tomie aneksów (zapisów konferencji międzyalianckich)?

Tom pierwszy obejmuje okres od 10 stycznia, kiedy to wszedł w życie traktat wersalski, do 18 maja, kiedy Raymond Poincaré zrezygnował ze stanowiska przewodniczącego delegacji francuskiej w Komisji ds. Reparacji. (Dla cezury początkowej całego tomu nie mniej istotne mogło być wskazanie 20 stycznia, kiedy to na miejsce dotychczasowego, „wojennego” rządu Georges’a Clemenceau powołany został nowy gabinet — z Alexandrem Millerandem na czele, który objął także funkcję ministra spraw zagranicznych, skupiając w ten sposób aż do jesieni

1920 r. nici dyplomacji francuskiej w swoim ręku.) Z naszego punktu widzenia to czas, w którym rozstrzygała się odpowiedź na pytanie, czy konflikt sowiecko–polski, toczący się od początku 1919 r., może być zamknięty bez dalszej walki, czy też jednak do niej dojdzie — i na jakich warunkach? Pytanie zasadnicze, stawiane przez historyków polityki międzynarodowej tego czasu dotyczy tego, jaka była rola Francji w podjęciu przez stronę polską decyzji o ofensywie przeciwko Rosji Sowieckiej?

Odpowiedź, jaką często, a na pewno najczęściej w historiografii zachodniej, otrzymywaliśmy na ten temat sprowadzała się do tezy, że Polska podjęła te decyzję w daleko posuniętym porozumieniu z Paryżem, a nawet nie bez inspiracji ze strony Quai d’Orsay. Tezę tę podtrzymał w ostatnim okresie przede wszystkim zajmujący się tą tematyką badacz amerykański, Michael Jabara Carley¹. Najbardziej skrupulatny z polskich badaczy tego zagadnienia, Józef Kukułka, w swojej wciąż trudnej do zastąpienia monografii stosunków polsko–francuskich lat 1919–1922, zajmował bardziej znuansowane stanowisko, choć i on nie odważył się do końca odrzucić leninowskiej tezy o inspiratorskiej, a co najmniej pomocniczej roli Francji w „wyprawie kijowskiej” Piłsudskiego². Nie miał jednak on okazji sięgnąć do zbiorów archiwum Quai d’Orsay, by ostatecznie zweryfikować ten pogląd. Kilka dokumentów z omawianego tomu daje natomiast po temu okazję. Wymowny pod tym względem jest zwłaszcza obszerny raport nowego posła francuskiego w Warszawie, Hectora de Panafieu do premiera Milleranda, datowany 6 marca. Zawiera on obszerną ocenę polskiej polityki wschodniej realizowanej przez Piłsudskiego — i trudno o bardziej krytyczną ocenę. Panafieu pisze o „Polakach, zahipnotyzowanych ideą wielkiej Polski, której granice chcieliby przesunąć aż do Smoleńska i na Dniepr”, co „pochłania całą ich energię na podtrzymanie wysiłku militarnego daleko przekraczającego możliwości obronne tego kraju”. Jednoznacznie potępia „desseins immodérés” Polski w stosunku do Ukrainy i podsumowuje swą analizę w sposób wręcz miażdżący: „megalomańskie ambicje, które pobudzają ich [tj. Polaków] kierownictwo polityczne nie omieszczały ujawnić ślepy egoizm tego federalizmu *ad usum Poloniae*” [DDF, 1920, I, s. 320–321]. Wymowna jest także depesza przesłana przez Panafieu do Milleranda 21 kwietnia — dopiero wtedy poseł francuski informuje o przygotowaniach militarnych strony polskiej do ofensywy przeciw bolszewikom.

W świetle tych dwóch depesz już można postawić jedną przynajmniej tezę: poseł francuski w Warszawie na pewno nie był entuzjastą ofensywnej (czy też wyprzedzającej) strategii Piłsudskiego w kwietniu 1920 r. i niewiele, a w każdym razie bardzo późno o jej szczegółach wiedział — za późno, by można mówić o jakiegokolwiek inspirującej jego roli w tej sprawie. Pozostawała w takim razie, jako ewentualny drugi kanał wpływów Paryża na politykę i strategię Piłsudskiego, już tylko francuska misja wojskowa w Warszawie. Jak jednak stwierdził to już wspomniany historyk amerykański, Carley Jabara, stanowisko kierowniczych francuskich kół wojskowych było od początku 1920 r. bardzo sceptyczne wobec możliwości ofensywnych Polski — i na pewno nie z tej strony szły zachęty do uderzenia na Kijów. Tom drugi DDF daje zresztą w tej materii akurat mocne potwierdzenie tezy amerykańskiego badacza: zwłaszcza marszałek Ferdinand Foch ujawniał wielokrotnie swoje sceptyczne, żeby wprost nie powiedzieć, niechętnie stanowisko wobec polskiej akcji militarnej przeciw bolszewikom [por. DDF, 1920, II, s. 28 i 290–291].

¹ M. Carley Jabara, *The Politics of Anti-Bolshevism: The French Government and the Russo-Polish War, december 1919 to May 1920*, „The Historical Journal”, 19, 1 (1976), ss. 163–189. Rzeczową polemikę z tym stanowiskiem podjął Kalervo Hovi, *Alliance de revers. Stabilization of France’s Alliance Policies in East Central Europe 1919–1921*, Turku 1984, ss. 44–53.

² J. Kukułka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim 1919–1922*, Warszawa 1970, s. 162.

Całość publikacji omawianej tutaj tylko pod kątem jednego, wybranego aspektu, daje niezwykle dużo materiału do odpowiedzi na pytanie, dlaczego polityka Francji wobec wznowienia wojny polsko-sowieckiej nie mogła być jednoznaczna. Wiele publikowanych w analizowanych tomach dokumentów wzbogaca argumentację na rzecz tezy o znacznym wpływie na francuską politykę — wciąż jeszcze w 1920 r. — stanowiska wspierającego ideę odbudowy Rosji imperialnej (w aparacie francuskiego MSZ reprezentował ją przede wszystkim mianowany jego sekretarzem generalnym przez Milleranda były ambasador w Piotrogradzie, Maurice Paléologue). Ofensywna polityka polska, zwłaszcza w wersji federacyjnej, odwołującej się do hasła niepodległej Ukrainy, była z tym stanowiskiem naturalnie sprzeczna. Przypominają o tym m.in. instrukcje Milleranda do Jacques'a Pieyre'a, kierownika misji na Ukrainie, wydane 8 czerwca. Francuski premier dopuszcza do prawda możliwość ekonomicznej współpracy z utrwaloną przy pomocy Polski Ukrainą, ale zarazem podkreśla stanowczo, że nie może być mowy o uznaniu niepodległego rządu w Kijowie, a traktować można go jedynie jako tymczasową administrację obszaru, który nie przestaje być integralną częścią Rosji [DDF, 1920, II, s. 112]. W innym dokumencie (nocie z 24 czerwca), zastępca dyrektora politycznego Quai d'Orsay, Jules Laroche, podkreśla z kolei stanowczo, iż Francja nie powinna zgadzać się na przekazywanie swojej broni Ukrainie Petlury. Tę broń mogła naturalnie otrzymywać „biała” Rosja Denikina i Wrangla, mogły ją otrzymywać — do celów obronnych — kraje „limitrofy”, zagrożone bezpośrednią agresją sowiecką. Laroche stawia kropkę nad „i”: Ukraina Petlury nie jest krajem pogranicznym, ale częścią Rosji, „reprezentującą ideę separatystyczną” [DDF, 1920, II, s. 179].

Z drugiej strony, na stanowisko Francji wpływała mocno nowa polityka brytyjska, forsowana od stycznia 1920 r. bardzo mocno przez premiera Dawida Lloyd George'a: polityka zmierzająca do zamknięcia wszystkich konfliktów na wschodzie Europy i porozumienia z Rosją, jaka jest — czyli z Rosją sowiecką. To ostatnie założenie budziło naturalny sprzeciw francuskich zwolenników podtrzymania idei restauracji Rosji „białej” — i musiało, jak to znakomicie pokazuje dokumentacja zgromadzona w omawianych tomach, prowadzić do napięć na linii Paryż-Londyn. Jednak przynajmniej w pierwszym punkcie programu Lloyd George'a, zakładającym niewspieranie przez mocarstwa alianckie żadnych nowych, ofensywnych akcji antysowieckich na wschodzie, rząd francuski starał się zachowywać kompromisowo, by nie prowadzić do generalnego starcia z najistotniejszym partnerem w podtrzymywaniu nowego ładu wersalskiego. Na tym, francusko-brytyjskim, tle śledzić możemy w *Documents diplomatiques* (w tomie II oraz w tomie aneksów) najbardziej dramatyczny fragment politycznego kryzysu 1920 r.: lato, kiedy bolszewicy realnie zagrażają Warszawie — a w ślad za tym całemu wersalskiemu porządkowi.

Szczególnie interesujące okazuje się pod tym względem porównanie materiału zawartego w tomie aneksów — z jego brytyjskim odpowiednikiem w *Documents on British Foreign Policy* — tomie VIII pierwszej serii, publikującym angielskie protokoły i notatki z konferencji międzyalianckich 1920 r. Czy zapisy francuskie mogą się różnić od angielskich? Okazuje się, że tak — i to w najbardziej kluczowym punkcie. Chodzi tu np. o zapis obrad konferencji w Spa, z 10 lipca, kiedy ważyły się losy ewentualnej pomocy aliantów dla zagrożonej przez ofensywę sowiecką i proszącej o tę pomoc Polski. Lloyd George i lord George N. Curzon dyskutowali wówczas z Millerandem oraz dyrektorem politycznym Quai d'Orsay Philippe'm Berthelotem kwestię sformułowania noty do rządu sowieckiego określającej warunki, które dopuszczałyby dalsze rozmowy w sprawie przyszłości Polski, a w razie ich odrzucenia przez stronę sowiecką przesądzałyby o zobowiązaniu aliantów do pomocy Polsce. Lloyd George wówczas właśnie zażądał, by Polska zobowiązała się cofnąć do „linii ustalonej w Paryżu przez Radę Najwyższą w grudniu 1919 roku”. W odpowiedzi na to żądanie, Berthelot sprostował — zgodnie z histo-

ryczną prawdą — że owa linia, o której wspomniał brytyjski premier, została określona przez Radę Najwyższą Ententy wyłącznie jako linia minimum dla Polski: „La ligne dont il s’agit est une ligne minimum, à l’est de laquelle il existe des territoires mi-polonais mi-russes [...] ce n’était pas pour lui une ligne définitive” (*DDF, Annexes*, s. 382). Według notatek brytyjskiego sekretarza, jakie opublikowano w *DBFP*, a co było jedyną podstawą do interpretacji tej kluczowej rozmowy jako swego rodzaju uzasadnienia *avant la lettre* dla tzw. linii Curzona w jej stalinowskim rozumieniu, wypowiedź Berthelota ma zgoła odmienny sens, sugerujący, że linia wytyczona przez Radę Najwyższą, choć była minimalną — to nie wiadomo, dla której strony: polskiej czy rosyjskiej. Co więcej, z notatek brytyjskiego sekretarza wynikało nawet, już wręcz wbrew logice, że linia „Curzona” i tak mogła być traktowana jako ostateczna: „He [Berthelot] pointed out that the line fixed by the Supreme Council in 1919 was a minimum line, hence it should not be treated as though it were a final line. If it were imposed upon Poland it should be made clear that it was [?] not] a definitive line” (*DBFP, First series*, VIII, s. 516).

Ta frapująca rozbieżność dotyczy nie tylko tego jednego zapisu, ale przede wszystkim całej polityki brytyjskiej i francuskiej wobec problemu zagrożenia Polski (a w ślad za nią całego systemu wersalskiego) sowiecką inwazją latem 1920 r. Lloyd George systematycznie negował wagę tego zagrożenia, prac do umowy z delegacją sowiecką (z Leonidem Krasinem i Lwem Kamieniem na czele), już goszczącą w Londynie — nawet po „trupie białej Polski”. Millerand zagrożenie widział i próbował Polsce (w której widział istotny element wersalskiego ładu) na rozmaite sposoby pomóc. Drogę prowadzącą na tym tle na krawędź otwartego zerwania na linii Paryż–Moskwa możemy śledzić teraz na podstawie francuskich protokołów m.in. dramatycznych rozmów obu premierów w Boulogne (27 lipca — *DDF, Annexes*, s. 424–427) czy w Hythe (8–9 sierpnia — *DDF, Annexes*, s. 434–440).

Z kolei w tomie II omawianej publikacji, prezentującym dokumentację z okresu między 19 maja a 23 września 1920 roku, znaleźć możemy dziesiątki wręcz przykładów interwencji dyplomatycznych Milleranda w sprawie pomocy Polsce w najgorszym dla niej okresie³. Należą do owych przykładów jego napomnienia kierowane pod adresem władz czechosłowackich (m.in. *DDF, 1920*, II, s. 357), belgijskich (*DDF, 1920*, II, s. 351 i 509), a nawet litewskich (*DDF, 1920*, II, s. 40), by te nie bojkotowały sprawy pomocy Polsce ani, co gorsza, nie przykładały ręki do faktycznego współdziałania z bolszewikami przeciw Polsce. Najobficiej, co naturalne, udokumentowany jest spór Milleranda z premierem brytyjskim w tej sprawie — aż do momentu najgłębszego kryzysu, jaki ujawnił się w stosunkach francusko–brytyjskich 11 sierpnia. Kiedy okazało się, iż Lloyd George polecił przekazać do Warszawy informację, iż rząd brytyjski uznaje propozycje „pokoju” Moskwy (oznaczające faktycznie sowietyzację Polski) za możliwe do przyjęcia i wycofuje się zatem z obietnicy pomocy stronie polskiej w przypadku przedłużania się konfliktu, Millerand uznał to za pogwałcenie wcześniejszych nie tylko obietnic, ale i umów międzyalianckich i z kolei, bez porozumienia z Londynem, manifestacyjnie udzielił rządowi generała Wrangla na Krymie uznania *de facto* ze strony Francji. Znaczeniu obu tych decyzji i sporu, jaki przeszedł prawdziwą burzą między Londynem i Paryżem 11 sierpnia, II tom omawianego wydawnictwa poświęcił aż 11 dokumentów i 14 stron publikacji (s. 422–435). Naturalnie tom ten, w dokumentach dotyczących końca lipca i pierwszej połowy sierpnia 1920 r., ukazuje także poważne i stałe zaangażowanie Francji i premiera jej rządu w tworzenie efektywnej

³ Szersze tło polityki Milleranda wobec wojny polsko–sowieckiej daje M. Milbank Farrar, *Principled Pragmatist. The Political Career of Alexandre Millerand*, Berg, New York/Oxford 1991, ss. 261–278.

misji wojskowej, mającej pomóc Warszawie (na tle biernej, a nawet faktycznie wrogiej w tej kwestii postawy rządu brytyjskiego)⁴.

Dokumenty z końca sierpnia oraz już z września 1920 r. odsłaniają powrót dylematów w polityce francuskiej wobec dalszych perspektyw wojny polsko–sowieckiej, po odsunięciu bezpośredniego zagrożenia Warszawy. Czy klęska Armii Czerwonej nad Wisłą ma być okazją do nowej ofensywy antybolszewickiej, w której połączone zostałyby siły Polski (a także, być może innych krajów–„limitrofów”) z siłami „Południa Rosji” — czyli armii gen. Wrangla? Czy też Polska powinna raczej zatrzymać się na linii Bugu, by nie wkraczać znów na „ziemie rosyjskie”? Te pytania zaznaczają się w wymianie opinii między Millerandem i posłami francuskimi w Warszawie i Bukareszcie, a także marszałkiem Fochem w ostatnich dniach sierpnia (*DDF*, 1920, II, s. 522–525, 532–535). Wracają ponownie w korespondencji tych samych protagonistów w pierwszej dekadzie września, tym razem w postaci rozważań wokół kwestii, którą wyraźnie stawiała polska dyplomacja (minister Adam Sapieha): jakie będzie stanowisko Francji wobec perspektywy zawarcia przez Polskę pokoju z Rosją Sowiecką? Wciąż jeszcze powtarzają się wówczas sprzeczne rady pod adresem Warszawy, wynikające ze sprzecznych motywów francuskiej polityki na tym wschodnioeuropejskim odcinku: Polacy nie powinni zawierać pokoju, bowiem umożliwi to bolszewikom skupienie wszystkich sił na rozprawie z ostatnim przyczółkiem „białej Rosji” na Krymie. Z drugiej strony nie powinni kontynuować ofensywy daleko za linię Bugu, by nie potwierdzać w ten sposób swego antyrosyjskiego imperializmu. Powinni zatem zająć pozycje obronne, szachować sowieckie siły i pozwolić działać armii Wrangla. Te, delikatnie mówiąc, niekonsekwentne i nieprzemysłane sugestie formułował Millerand jeszcze w nocy do Panafieu z 6 września, a zarazem w tym samym dniu jeszcze pytał marszałka Focha o strategiczne możliwości połączenia polskich poczynań ofensywnych z działaniami Wrangla — pod francuskim zwierzchnictwem strategicznym (zob. *DDF*, 1920, II, s. 563–566). Już jednak 12 września, jak widzimy z relacji ze spotkania Milleranda z włoskim premierem Giovannim Giolittim w Aix–les–Bains, polityka francuska rezygnuje z tych chimerycznych sugestii i akceptuje jako coraz bardziej nieuchronną perspektywę pokoju (*DDF*, 1920, II, s. 588–590).

Dokończenie tego wątku refleksji politycznej Francji nad wschodnimi rubieżami systemu wersalskiego przynoszą materiały zamieszczone w III tomie omawianego wydawnictwa. Obejmuje on okres od 24 września 1920 r. do 15 stycznia 1921 r. — równy czasowi, w którym funkcję premiera i zarazem ministra spraw zagranicznych przejął z rąk Milleranda (obejmującego urząd prezydenta Republiki) Georges Leygues. Ten przejściowy gabinet w istocie kontynuował tylko politykę swego poprzednika. Dokumenty z pierwszej połowy października obrazują powrót postawy Francji wobec polskiej polityki wschodniej, realizowanej przez Józefa Piłsudskiego, niemal dokładnie na pozycje z wiosny. Znow przeczytać możemy, jak wobec informacji napływających z polsko–sowieckich rokowań w Rydze, pod rosnącym naciskiem Wielkiej Brytanii, która domagała się znów wspólnej akcji z Paryżem, mającej pohamować „imperialne apetyty” Warszawy na Wschodzie, poseł francuski w Warszawie ubolewa nad nawrotem szaleńczej

⁴ Warto tę jednoznaczną, trudną do podważenia dokumentację skonfrontować z niesłuchanie wręcz jednostronnym, apologetycznym wobec roli Lloyd George’a w konstruowaniu misji alianckiej w Warszawie, artykułem F. Russella Bryanta, *Lord D’Abemon, the Anglo–French Mission, and the Battle of Warsaw*, 1920, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas”, 38 (1990), H. 4, ss. 526–547. Por. także z kolei nader wartościowe zestawienie dokumentacji z archiwum wojskowego (Service Historique de l’Armée de Terre), stanowiącej cenne *pednant* do politycznej korespondencji w II tomie *DDF*, 1920 — F. Guelton, M. Pasztor, *Bitwa warszawska w świetle korespondencji generała Weyganda i marszałka Focha (lipiec–sierpień 1920 roku)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo–Wschodniej”, XXXIII, ss. 63–76.

„megalomanii polskiej”: „Hallucinés par l'idée combien fausse que leur pays sera d'autant plus fort qu'il sera plus vaste, les Polonais poursuivent une politique d'extension vers l'Est hors de toute proportion avec leurs capacités de résistance et d'assimilation, qui leur vaudra, au lieu de la sécurité indispensable pour la construction de leur patrie où tout est encore à faire, l'hostilité du gouvernement russe quelconque que l'avenir amènera au pouvoir” (Panafieu do Leygues'a, 8 X 1920, *DDF, 1920*, III, s. 71). I tu jednak francuska dyplomacja nie miała mocy rozstrzygającej o polskich decyzjach, a sam Panafieu — po złożeniu oficjalnego demarche u Józefa Piłsudskiego 13 października — faktycznie zaakceptował polskie racje (także w sprawie narzmiewającego sporu z Litwą o Wilno). Przypomnił wówczas w swej depeszy do Paryża, że mocarstwa sojusznicze straciły już prawo wtrącania się w decyzje podejmowane przez Warszawę w jej polityce wschodniej (w tym przypadku — w warunkach preliminarzów pokoju z Rosją Sowiecką), ponieważ same, postępowaniem rządu brytyjskiego w krytycznych dniach 10–11 sierpnia, faktycznie zerwały umowę, jaką narzuciły premierowi Władysławowi Grabskiemu w Spa (Panafieu do Leygues'a. 14 X 1920, *DDF, 1920*, III, s. 93–94).

Wśród setek innych, nie mniej interesujących dokumentów, jakie zawiera tak długo oczekiwana publikacja materiałów z Quai d'Orsay, już choćby ta jedna konkluzja warta jest tego, by do *Documents diplomatiques français, 1920* sięgnąć i uwzględnić je w nowych analizach polityki międzynarodowej powersalskiej Europy. W tak krótkim omówieniu nie sposób przedstawić ułamka nawet tych prawdziwych skarbów dyplomatycznej historii, jakie prezentowany zbiór odsłania.

Czy jest wyczerpujący? Na pewno nie — ale też naturalnie żaden wybór dokumentów do polityki zagranicznej wielkiego mocarstwa nie może osiągnąć satysfakcjonującej kompletności. Czy jest dobrze, „sprawiedliwie” skonstruowany? — Na to pytanie odpowie z pewnością ten tylko, kto zna doskonale zawartość archiwów francuskiego MSZ i może na tej podstawie oszacować selekcję materiałów do kolejnych tomów *DDF*. Tu stwierdzić możemy tyle na pewno, że bez tego zbioru żadna poważna praca nie tylko oczywiście na temat historii międzynarodowych uwarunkowań wojny polsko-sowieckiej, ale także na temat żadnego z ważniejszych zagadnień europejskiej *haute politique* pierwszych lat powersalskich nie będzie mogła się obejść.